

Jam PAN

„Będę który Będę. (...) Tak powiesz synom Izraelskim: Będę posłał mię do was” – 2 Mojż. 3:14

Droga Redakcjo!

W „Wędrownce” (2/2000) na str. 5 zostało dwukrotnie wydrukowane Imię Boże i to w brzmieniu, które powszechnie uważane jest dzisiaj za wynik nieporozumienia. Jedno z tych miejsc to cytat z Izaj. 43:11 niewiadomego tłumaczenia. Powszechnie używane między braćmi przekłady, łącznie z nowszymi wydaniem Biblii Tysiąclecia, mają w tym miejscu ‘Pan’ zamiast Imienia Bożego: „Ja, Jam jest PAN, a nie masz oprócz mnie zbawiciela” (BG).

Są, moim zdaniem, co najmniej trzy dobre powody, dla których warto zachować szczególną powściągliwość przy posługiwaniu się Imieniem Bożym.

1. Pierwszy powód to przykazanie: „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy” – 2 Mojż. 20:7 (BT). Jest rzeczą dyskusyjną, czym są owe „czcze rzeczy”. Na pewno nie są nią artykuły i wykłady biblijne. Ze sformułowania tego przykazania wynika jednak, że należy zachować najwyższą ostrożność, gdyż nie jest obiecana nagroda za poprawne używanie Imienia Bożego, tylko kara za jego nadużywanie. Rozumiem, że intencją autora artykułu było odróżnienie Pana Boga od Pana Jezusa. Wydaje mi się jednak, że rozróżnienia tego udało mi się dokonać w poprzednim zdaniu bez używania Imienia Bożego. A jeśli tak, to może użycie z tego powodu Imienia Bożego byłoby jego nadużyciem.

2. Drugi dobry powód to brak wiedzy na temat poprawnego sposobu odczytania Imienia Bożego. Wersja użyta w artykule „Wędrownki” jest z całą pewnością wynikiem nieporozumienia. Nie chcę tu szczegółowo rozważać tego zagadnienia, gdyż zostało ono już wielokrotnie opisane w fachowej literaturze. Przypomnę tylko, że alfabet hebrajski zawiera wyłącznie spółgłoski. Samogłoski w postaci punktów i kresek dodano znacznie później, aby zapis stał się zrozumiały i jednoznaczny. W tym też czasie dodano samogłoski do Imienia Bożego. Wiadomo jednak, że Imienia tego nie czytano, a dodane samogłoski (najczęściej „e-o-a”) pochodzą ze słowa ‘Adonai’ (hebr. ‘Pan’). Oznaczały one, że w tym miejscu zamiast Imienia Bożego należy przeczytać ‘Adonai’. W niektórych rękopisach hebrajskich i nowych wydaniach drukowanych Imię Boże zawiera tylko dwie samogłoski (e-a), które pochodzą ze słowa ‘Szema’ (aram. ‘Imię’) i oznaczają, że w tym miejscu zamiast Imienia Bożego trzeba czytać ‘Szema’. Zainteresowany czytelnik może zajrzeć dla ciekawości do hebrajskiego tekstu 2 Sam 7:28. Jest to jedno z miejsc gdzie Imię Boże zawiera jeszcze inne samogłoski (e-i). Oznaczają one, że w tym miejscu zamiast Imienia Bożego należy przeczytać ‘Elohim’ (hebr. ‘Bóg’). Wynika z tego, że nie wolno przyjmować masoreckiej punktacji jako sposobu odczytywania Imienia Bożego, gdyż Żydzi nie czytali Imienia Bożego. Jeśli zatem nie wiemy, jak brzmi to Imię, to dla czego mielibyśmy je wypowiadać albo pisać z samogłoskami, które pochodzą z innych słów.

Czasami może jednak zachodzić konieczność zaznaczenia, że w danym miejscu tekstu użyte jest Imię Boże. Są na to dobre sposoby. Jednym z nich jest zapisanie słowa PAN wielkimi literami. Innym, bardziej dosłownym sposobem, jest użycie czterech spółgłosek Imienia Bożego z adnotacją, że należy w tym miejscu czytać „Pan”. Dowodem ostrożności przy używaniu tego Imienia i szacunku dla tych, którzy Imienia Bożego nigdy nie wypowiadają, jest sposób zalecany przez chrześcijańskiego autora pewnego podręcznika do nauki biblijnego języka hebrajskiego. Poleca on swoim uczniom, by przepisując teksty biblijne, zamiast Imienia Bożego zapisywali sumę wartości jego czterech liter – 26 – opunktowaną samogłoskami „e-a”.

3. Trzecim dobrym, i chyba najlepszym dla chrześcijanina, powodem, by w ogóle nie używać Imienia Bożego jest Nowy Testament. Jego autorzy, którzy dobrze, znacznie lepiej niż my, znali Boga oraz Jego Imię, **ani razu nie nazwali Boga po imieniu**. Zamiast tego Pan Jezus i apostołowie mówili o Panu Bogu: Ojciec, Pan, Wszechmogący, Stworzyciel albo po prostu Bóg. Czyż nie jest to wystarczający powód, byśmy i my umieli obchodzić się bez posługiwania się Imieniem Bożym?

Przy tej okazji wspomnę, że św. Jan w Objawieniu przytacza owszem kilka razy Imię Boże, ale nie w jego oryginalnym brzmieniu, tylko w tłumaczeniu: „który jest i który był i który przyjdzie” (Obj. 1:4; 1:8; 4:8). Tłumaczenie to przybliża znaczenie Imienia Bożego. Podkreśla ono przymiot wieczności Boga poprzez wyrażenie Jego istnienia w trzech czasach: teraźniejszym, przeszłym i przyszłym. Gdy Mojżesz zapytał Pana Boga o Jego Imię, w odpowiedzi usłyszał: „Będę który Będę. (...) Tak powiesz synom Izraelskim: Będę posłał mię do was” – 2 Mojż. 3:14. W tym miejscu nie występuje Imię Boże. Jest tu użyty zwykły czasownik ‘być’ w czasie niedokonanym (imperfect), który słusznie tłumaczony jest na nasz czas przyszły. Dlaczego Pan Bóg nie przedstawił się swoim Imieniem, które przecież przytoczone jest w wersecie poniżej? Czy podał Mojżeszowi tylko tłumaczenie swego Imienia? A może Pan Bóg nie chciał, by ludzie odróżniali Go od innych Bogów tylko poprzez imię, aby Jego Imię nie zostało użyte w takim samym sensie jak imię Ra, Ozyrysa, czy Isis? Imię, które miałyby służyć jedynie do odróżniania prawdziwego Boga od bożków, stałoby się w pewnym sensie „rytm obrazem”.

Poprzez nieumiejętne używanie Imienia Bożego można przestąpić aż dwa przykazania. Dlatego za każdym razem warto się dobrze zastanowić, czy naprawdę potrzebujemy posłużyć się owym świętym Imieniem.

„Bo choć są, którzy bogami nazywani bywają i na niebie, i na ziemi: (jakoż jest wiele bogów i wiele panów.) Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń” – 1 Kor. 8:5-6.

Wędrownka 3/2000